STEFAN KUBOW: *Książka Wielkiej Emigracji w Wielkopolsce (1831 - 1862)*. Wrocław 1980.

Książka Stefana Kubowa, pracownika naukowego Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, poświęcona książce Wielkiej Emigracji w Wielkopolsce w latach 1831 - 1862, napisana ze znawstwem, spokojnie i rzeczowo, zainteresuje na pewno profesjonalistę i tych wszystkich, dla których bliskie są dzieje ojczyste. Kubów dysponuje ogromnym materiałem (katalogi księgarskie, inwentarze i katalogi biblioteczne, spisy księgozbiorów prywatnych, noty proweniencyjne, zawarte głównie w zbiorach bibliotecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, archiwalne wykazy książek zakazanych i książek dozwolonych oraz protokoły dotyczące zawartości przechwytywanych przez policję pruską paczek z książkami, adresowanych przez organizacje i księgarnie emigracyjne do znanych osobistości w Poznańskiem, liczne rękopisy bibliotek i prace drukowane), które zademonstrował w czytelnej formie, dostępnej dla każdego. Żałować trzeba, że uwadze Autora umknęły prace o Wojciechu Cybulskim — wykładowcy uniwersyteckich katedr słowiańskich w Berlinie i Wrocławiu, wśród studentów którego znajdowali się także poznaniacy. Dziwić się należy, że pominięta została praca Jana Wróblewskiego pt. „Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843 - 1939".

Jest to pierwszy w naszej literaturze bibliologicznej szeroki opis problemu czytelnictwa książki Wielkiej Emigracji w Poznańskiem w okresie międzypowstaniowym.

Autor zgrupował cały materiał w czterech rozdziałach: I. Wielkopolska w latach 1831 - 1862, II. Piśmiennictwo i ruch wydawniczy Wielkiej Emigracji, III. Książka wychodźstwa popowstaniowego w repertuarze księgarń i wypożyczalni wielkopolskich, IV. Książka Wielkiej Emigracji wśród publiczności czytelniczej w Wielkopolsce.

Książkę Wielkiej Emigracji rozumie Autor jako

„... książka emigranta polskiego wydana poza granicami kraju. Jest to także książka napisana w kraju i wydana za granicą przez wychodźców popowstaniowych lub za ich sprawą. Pod uwagę brane są też, nieliczne co prawda, dzieła autorów obcych spolszczone i wydane na emigracji oraz obce przekłady polskich autorów emigracyjnych. Tak więc obok wydanego w Paryżu „Pana Tadeusza", w krąg naszych zainteresowań wejdą takie np. książki, jak Henryka Kamieńskiego, przebywającego w kraju, „Katechizm demokratyczny", wydany w Paryżu dzięki staraniom demokratycznych ugrupowań wychodźstwa polskiego. Przez książkę emigracyjną rozumieć należy także edycje lipskie, berlińskie, wrocławskie czy nawet petersburskie utworów pisarzy-emigrantów, którzy decydowali się drukować swoje prace na terenach państw zaborczych, dzięki czemu zyskiwali większą pewność, że książki ich dotrą do ojczyzny" (ss. 10 - 11).

Niezwykle cenna jest tabela „Produkcja wydawnicza książki Wielkiej Emigracji (1831 - 1862)", w której Autor na podstawie „Bibliografii polskiej" Estreicherów zaprezentował rozmiary ilościowe owej produkcji w takich m.in. krajach, jak Francja (1940 druków), Prusy (366), Wielka Brytania (127), Belgia (111), Włochy (37), Rosja (31) i Szwajcaria (25). Ogółem ukazały się 2742 polskie druki (ss. 41 - 42).

Druki emigracyjne ze względu na tematykę dają się podzielić na literaturę piękną i naukową (głównie z zakresu historii Polski, medycyny, filozofii i ekonomii), publicystykę polityczną i społeczną, wreszcie religijną. Obok takich pisarzy, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński i Cyprian Kamil Norwid wydawali swoje książki na emigracji i to głównie w Paryżu również Jan Czyński,

Tespozjusz Dubiecki, Antoni Gorecki, Michał Czajkowski, Józef Meyzner, Ludwik Mierosławski; Ludwik Orpiszewski, Stefan Witwicki i in. Dość znaczny był także ruch naukowy Wielkiej Emigracji. Działali na obczyźnie tacy polscy uczeni, jak Ignacy Domeyko, Joachim Lelewel, Maurycy Mochnacki, Ludwik Nabielak, Ludwik Wołowski, Felicjan Wolski i in. W ośrodku paryskim ukazało się w latach 1831 - 1862 aż 410 samodzielnych publikacji naukowych. Zasadniczy zrąb piśmiennictwa emigracyjnego stanowi jednak publicystyka polityczna (w Paryżu 56% ogółu wydanych książek, broszur i czasopism polskich). Zakres tematyczny tej literatury jest szeroki: od odezw emigrantów do parlamentów Francji i Anglii w sprawie polskiej poprzez rozprawy o przyczynach upadku powstań 1831, 1846 i 1848 r., o przyszłym ustroju Polski, o sprawach międzynarodowych i kwestii włościańskiej do polemik z utworami literackimi o akcentach politycznych. Ważną grupę druków o tematyce społeczno-politycznej stanowiły czasopisma, których wychodziło około 70. Najbardziej znane były: organ Towarzystwa Demokratycznego Polskiego „Demokrata Polski", pisma stronnictw demokratycznych „Przegląd Dziejów Polskich" i „Pszonka", zaś obozu monarchicznego „Kronika Emigracji Polskiej", „Kraj i Emigracja", „La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque", „Nowa Polska", „Trzeci Maj", „Orzeł Biały" i „Dziennik Narodowy'.

Szkoda wielka, że Autor nie pokazał piśmiennictwa Wielkiej Emigracji na tle całej polskiej produkcji wydawniczej. Byłby wtedy jego pełny obraz. Moim zdaniem, prezentowało się ono pod względem ilości bardzo korzystnie, a artystycznie było najważniejszą częścią ogółu piśmiennictwa polskiego. Na emigracji tworzyli wtedy najwybitniejsi pisarze polscy.

Charakterystyka demograficzna, a zwłaszcza polityczna Wielkopolski w latach 1831 - 1862 stanowi dla Autora punkt wyjścia do analizy tematu. Mimo usilnych zabiegów zaborcy pruskiego o germanizację Wielkopolski, jej ludność (70% mieszkańców to Polacy) była konsekwentnie wierna polskości, stale broniła swojego języka, kultury i religii. Gdy tylko nadarzyła się okazja, chwytała także za broń. Np. na wieść o powstaniu listopadowym w 1831 r. zbiegło z Wielkopolski do zaboru rosyjskiego 1629 osób cywilnych oraz 1355 żołnierzy, podoficerów i oficerów armii pruskiej, zaś w 1863 aż 7 tysięcy.

Najpierw półoficjalny organ „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego", potem miesięcznik „Przyjaciel Ludu", „Tygodnik Literacki" i „Orędownik Naukowy", obok dwóch pism kościelnych („Rocznik Towarzystwa do Szerzenia Wiary" i „Gazeta Kościelna"), urabiały opinię publiczną w duchu polskim i ożywiały ruch umysłowy. W latach czterdziestych powstały następne czasopisma: „Dziennik Domowy", „Rok", „Przegląd Poznański" i in., które również broniły sprawy polskiej.

Obok czasopism także biblioteki, głównie Raczyńskiego (otwarta w 1829 r. w Poznaniu) i Działyńskiego (w Kórniku od 1839 r.), szerzyły kulturę polską, udostępniając mieszkańcom książki z różnych dziedzin. Żałować należy, że Autor pisząc, iż „nie udało się wprawdzie założyć wyższej uczelni w Poznaniu, ale życie naukowe skupiało się wokół Gimnazjum Marii Magdaleny w stolicy Księstwa oraz w gminazjum leszczyńskim" (s. 23), nie dodał, że walka ludności Wielkopolski o polską szkołę wyższą przyczyniła się do powstania w Berlinie i Wrocławiu katedr słowiańskich, na których działał uczony i działacz z Poznańskiego — Wojciech Cybulski. Wybitny uczony Bernard W. Januszewski pisze o nim, że jego

„... zajęcia uniwersyteckie, ożywione aktualnymi problemami politycznymi, społecznymi i filozoficznymi, instruowały młodych Polaków, przygotowywały ich do zawodów, jakie naród przed nimi stawiał [...]. Wykłady Cybulskiego były nasycone patriotyzmem, uważał bowiem, że cała historia narodu polskiego upoważnia Polaków do dumy".

W Poznańskiem rozwijało się polskie życie muzyczne, które było szkołą polskości. Ważną formą oporu przeciw germanizacyjnym przedsięwzięciom władz pruskich były tworzone legalnie polskie instytucje i wszelkiego rodzaju towarzystwa: kasyna polskie w Gostyniu, Szamotułach, Raszkowie i Gnieźnie, Bazar Poznański (centrum życia polskiego w Poznaniu), Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Męskiej z Karolem Libeltem na czele, Centralne Towarzystwo Rolnicze i in. Działały także organizacje nielegalne: Komitet Poznański, Związek Plebejuszy, Związek Wiarusów i in. W 1845 r. rozpoczęto energiczne przygotowania do powstania przeciw zaborcy (planowano jego wybuch na 21 lutego 1846 r.). Wskutek denuncjacji uwięziono 250 osób. Na wielkim procesie Polaków (sierpień — listopad 1847 r.) skazano 8 przywódców łącznie z Mierosławskim na karę śmierci, innych na długoletnie więzienia. Wrzenie rewolucyjne 1848 r. doprowadziło do uwolnienia skazanych i zelżenia zapędów germanizacyjnych władz pruskich. Dzięki temu mogły powstać w 1848 r. tak zasłużone dla rozwoju kultury polskiej towarzystwa, jak Liga Polska, której organami były „Gazeta Polska", „Wiarus" i „Wielkopolanin", następnie Polskie Towarzystwo Pedagogiczne o zadaniach oświecenia ludu polskiego, którego organem była „Szkoła Polska", wreszcie Towarzystwo Czytelni i Dobrej Rady, przekształcone w dwa lata później w Towarzystwo Przemysłowe.

Z biegiem lat władze pruskie znów zaostrzyły kurs antypolski. Zaczęto rygorystycznie eliminować język polski z pracy urzędów państwowych i sądownictwa. Kiedy pod koniec lat pięćdziesiątych ten kurs zelżał, powstało w 1857 r. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, którego celem było „pielęgnowanie nauk i umiejętności w języku polskim". Ważnym przedsięwzięciem tego Towarzystwa było uruchomienie biblioteki, która w 1867 r. miała już 6,6 tys. tomów. W 1859 r. ukazał się „Dziennik Poznański", a w 1860 r. „Tygodnik Katolicki".

Sprawie polskiej służyły także księgarnie, które znajdowały się w każdym niemal miasteczku i wypożyczalnie książki polskiej. W tych księgarniach i wypożyczalniach książka emigracyjna stale była sprzedawana i udostępniana publiczności. Katalogi największych księgarni poznańskich zawierały 10 - 15 książek wychodźczych.

Na szczególną uwagę zasługuje publiczność czytająca książkę Wielkiej Emigracji w Wielkopolsce. Autor stara się przedstawić ją w oparciu o katalogi księgarskie, czytelni i wypożyczalni, także bibliotek prywatnych, o akta policyjne, książki pisane i wydawane w Poznańskiem, w których cytowane są książki emigracyjne, wreszcie o korespondencję i literaturę pamiętnikarską. Okazuje się, że twórczość najwybitniejszych pisarzy emigracyjnych docierała do wszystkich grup społecznych. Np. wśród ludu wielkopolskiego krążyło „Boże słowo do ludu polskiego". Pisał o tym Kieniewicz:

„Książeczka ta zyskała aprobatę Mierosławskiego, a latem 1847 r. dotarła na wieś polską, w Poznańskiem i do Królestwa [...]. Dostępniejsze dla ludu od „Prawd" i „Katechizmu", nie pozostały „Boże słowa" bez wpływu na wypadki następnego roku".

Wśród ogółu ludności wielkopolskiej cieszyli się popularnością pisarze emigracyjni: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Czajkowski, Witwicki, Hofmanowa, także Goszczyński, Gorecki, Niemcewicz, Siemieński i Gaszyński.

Obok literatury pięknej także książka społeczno-polityczna Wielkiej Emigracji znajdowała popularność wśród ludności Wielkopolskiej. Świadczą o tym liczne spisy książek zakazanych przez władze pruskie.

Krążyły w Wielkopolsce pisma polityczne emigracji polskiej, podpisane przez Mochnackiego, Sołtyka, Czyńskiego, Mierosławskiego, Krępowieckiego i wielu innych. Szczególnie pisma Towarzystwa Demokratycznego Polskiego były obecne obficie w bibliotekach prywatnych.

Również literatura naukowa, która powstawała na emigracji, docierała do Wielkopolski. Z naukowców głównie Lelewel był popularny. Wielkopolanie interesowali się także pracami Niemcewicza, Chodźki, Hoffmana i in.

Analizie publiczności czytającej Wielkopolski i jej repertuaru, w którym główne miejsce zajmowała książka Wielkiej Emigracji, przydałyby się uwagi o funkcji owej książki. Autor mógł pójść tropem wyznaczonym w tym względzie przez znanego wielkopolskiego działacza kulturalnego i historyka Kazimierza Jarochowskiego, który pisał:

„Emigracja i emigracyjna literatura stanowią po sporym ucisku ciążącym nad krajem, jego kanał oddechowy, jego związek z życiem, jego wyraz myśli, dążeń i uczuć. W Poznańskiem wpływ emigracyjny widoczniejszy może i wyraźniejszy z naturalnych powodów, aniżeli w reszcie Polski. Rząd pruski praktykował wprawdzie tutaj tendencję germanizacyjną, uważał się politycznie za nierozerwalne ogniwo koalicji mocarstw św. przymierza, ale przyznać należy, iż wtedy okazywał się mniej prześladowczy względem osób i płodów zakazanej literatury [...]. Zakazana książka, broszura emigracyjna, znaleziona w domu obywatelskim przy rewizji, tonęła wprawdzie bezpowrotnie w biurach policyjnych czy regencyjnych, ale ostatecznie nie ściągała na właściciela zbyt wielkich nieprzyjemności".

Autor zaś zdobył się tylko na taką oto konstatację:

„Dodać trzeba też, że wychodźcza literatura piękna wypełnić musiała lukę, którą tworzyła literatura krajowa — dość rachityczna w ujęciu ilościowym i, z małymi wyjątkami, stojąca na niezbyt wysokim poziomie artystycznym" (s. 149).

Trudno polemizować z Autorem na temat rachityczności ilościowej literatury krajowej, bo nigdzie w pracy nie pisze on o wielkościach tytułów i nakładów owej literatury. Natomiast druga część jego wypowiedzi budzi stanowczy sprzeciw. Przecież literaturę tworzą wybitne dzieła takich pisarzy, jak Pola, Józefa Korzeniowskiego i Apolla Nałęcza Korzeniowskiego, Syrokomli, Fredry, Kraszewskiego (zanim przeniósł się za granicę) i wielu innych.

Książka Kubowa jest ważnym zjawiskiem w naszej literaturze historyczno-bibliologicznej. Ten fakt potwierdzają znamienne słowa zamieszczone na jej końcu:

„Literatura rewolucyjna TPD nawoływała do działań militarnych o wyzwolenie kraju i niewątpliwie przyczyniła się do poszerzenia kręgu spiskowców zarówno wśród warstw uprzywilejowanych, jak i wśród mieszczaństwa i chłopstwa. Manifest TPD z 1836 r. oraz publikowane przez tę organizację kwestie skłoniły właścicieli ziemskich do radykalniejszych reform gospodarczych i społecznych. Książka emigracyjna stanowiła też ważne narzędzie walki z naciskami germanizacyjnymi władz pruskich, które z biegiem lat przybierały coraz bardziej wyrafinowane formy. „Pan Tadeusz", „Beniowski", „Psalmy przyszłości" i odpowiedzi na nie stanowiły dla tych działań skuteczną zaporę, a rozprawy historyczne i polityczne wskazywały na celowość walki o kulturę narodową. Można twierdzić więc, że płynące z obczyzny wolne słowa i wolna myśl pomogły narodowi w kraju przetrwać okres niewoli politycznej i kulturalnej, emigracja zaś mogła być przekonana o celowości swoich działań artystycznych, naukowych i politycznych".

Józef Szocki